

Politycy podsumowują rok w rolnictwie

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 30 grudnia 2018



To był trudny rok w rolnictwie – przyznają rozmówcy agroFaktu. O podsumowanie roku 2018 poprosiliśmy polityków zasiadających po różnych stronach sejmowej sali. Zgadzają się oni w jednym: lekko nie było. Polityków różni jednak szczegóły diagnozy. Niektóre z nich mają swój gatunkowy ciężar. Posłuchajcie sami...

PO: susza na 6 mln hektarów, zagrożona płynność finansowa rolników

Zdaniem posłanki Doroty Niedzieli z PO, rok 2018 był bardzo zły dla rolników, a tegoroczna susza okazała się niespotykanym dotąd pogromem. Suszą objęte jest prawie 6 milionów hektarów, podczas gdy susza z 2015 roku dotknęła uprawy o powierzchni 1,6 miliona hektarów. Tegoroczna jest więc nieporównywalna. Jednocześnie – jak przekonuje poseł Niedziela – *tylko co trzecie gospodarstwo otrzymało odpowiednią sumę, która mogłaby w miarę wyrównać straty*. Susza, ASF oraz inne problemy rolnicze powodują zdaniem poseł to, że coraz więcej rolników jest zadłużonych i może stracić płynność finansową.

KUKIZ 15: ASF, susza i żywność z Ukrainy przyczynami bankructw gospodarstw

Poseł Jarosław Sachajko z KUKIZ 15 ocenia 2018 jako bardzo tragiczny rok w rolnictwie. Złożyło się na to jego zdaniem ASF, które powoduje bankructwa kolejnych gospodarstw rolnych, ogromna susza oraz napływ żywności z Ukrainy. Poseł zauważa też, że przez 3 lata ministerstwo nic nie zrobiło, a projekty KUKIZ 15 leżą w zamrażarce.

PiS: ponad 2 miliardy złotych na odszkodowania

Poseł Krzysztof Jurgiel z PiS, były minister rolnictwa jest zdania, że polityka rządu była w tym roku skutecznie realizowana. Problem suszy rząd w jakimś sensie rozwiązał, a na odszkodowania, chociaż nie można wypłacić wszystkich, przeznaczono ponad 2 miliardy złotych. W ocenie byłego ministra najtrudniejsza sytuacja jest na rynku wieprzowiny oraz owoców. W przypadku tych drugich, rząd stara się w Brukseli o wprowadzenie sumy wycofania. Ważne w ocenie Krzysztofa Jurgieła jest to, by uruchomić w Polsce przetwórstwo i handel, którego właścicielami będą rolnicy, bo bez tego będziemy ciągle w złej sytuacji.

PSL: obietnice rządu ws. odszkodowań – bez pokrycia

Poseł Marek Sawicki z PSL, były minister rolnictwa w rządzie PO-PSL uważa, że ten rok był jednym z najtrudniejszych w ostatnim okresie. Z ogromną suszą, ze słabymi przezimowaniami, ze spóźnioną wiosną, z upałami które dziesiątkowały stada zwierząt i... Z nieudolnością rządu. Jak mówi Marek Sawicki, z obiecanej pomocy suszowej w wysokości 1000 zł do hektara zostało 500 i 250 zł. Co trzeci poszkodowany rolnik dostał pismo, że może dostanie pieniądze w styczniu, bo wyczerpano pulę de minimis. Nie dostanie, wyjaśnia Sawicki – *bo nowa pula de minimis jest przeznaczona na finansowanie zdarzeń z roku 2019, a nie wstecz.*

PiS: potrzebna jest repolonizacja przetwórstwa

Poseł Robert Telus z PiS również przyznaje, że nie był to łatwy rok w rolnictwie. Zwraca jednak uwagę, że w ciągu 3 lat rząd otworzył dla polskiego rolnictwa 30 nowych rynków zagranicznych, pracuje też nad wymianą z Chinami. Winą za trudną sytuację w rolnictwie, Robert Telus obarcza fakt, że nie mamy w polskich rękach przetwórstwa i zbytu. Zarabiają pośrednicy i zagraniczne koncerny, a udział rolnika w zyskach jest zbyt mały. – (...) *musimy znaleźć takie rozwiązania żeby przynajmniej część przetwórstwa przejąć w polskie ręce, nie w państwowe, ale w polskie ręce* – mówi Robert Telus.